

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 93)**
- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
(NR 136)**

z dnia 19 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 93) Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 136)

19 listopada 2025 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Głowskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozpatrzyły:

– rządowy dokument „Sprawozdanie o pomocy publicznej udzielonej w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w Rzeczypospolitej Polskiej w 2024 r.” (druk nr 1852).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Piotr Makówka** kierownik Wydziału Nadzoru, Restrukturyzacji i Zabezpieczenia w Biurze Finansowo-Księgowym Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Marek Duszyński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Łuba** członek Zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami oraz **Grzegorz Anczewski** doradca w Krajowej Radzie Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Ewa Soroka**, **Dariusz Myrcha**, **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dzień dobry państwu. Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem sekretarzem stanu Jackiem Czerniakiem na czele. Dzień dobry panu. Witam również pozostałych przedstawicieli organizacji i wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie rządowego dokumentu „Sprawozdanie o pomocy publicznej udzielonej w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w Rzeczypospolitej Polskiej w 2024 r.” (druk nr 1852).

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingsową? Jeżeli tak, proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie widzę zgłoszeń.

Poproszę pana ministra Jacka Czerniaka o przedstawienie sprawozdania, a państwa o wyciszenie troszeczkę rozmów, żebyśmy się lepiej słyszeli. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, przedstawię sprawozdanie dotyczące pomocy *de minimis*. Wynika to z przepisów prawa. Minister rolnictwa jest zobowiązany do opracowania i monitorowania tej kwestii na podstawie sprawozdań. Sprawozdania są przekazywane przez takie podmioty, jak m.in. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Krajowy Ośrodek Wsparcia, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, izby skarbowe, minister rolnictwa i rozwoju wsi, minister finansów, wójtowie gmin, burmistrzowie, prezydenci miast. Są to podmioty, które są zobowiązane do przekazywania sprawozdań.

Pomoc publiczna w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w 2024 r. była udzielana w formie dotacji, ulg, zwolnień podatkowych, pożyczek, kredytów udzielanych na warunkach korzystniejszych, niż są oferowane na rynku, dopłat do oprocentowanych kredytów bankowych, zaniechania poboru podatku, odroczenia terminu jego zapłaty, rozłożenia na raty podatku lub

zaległości podatkowej wraz odsetkami za zwłokę oraz umorzenia zaległości podatkowej lub odsetek ze zwłokę lub opłaty prolongacyjnej, umorzenia lub zaniechania poboru należności albo odraczania lub rozkładania na raty płatności należności stanowiących środki publiczne.

Szanowni państwo, pomoc *de minimis* w 2024 r. była w wysokości 121 308 809,10 euro. Na dzień 2 sierpnia 2024 r. pomoc dla sektora została wykorzystana w 100%. Kwota określona na trzy lata podatkowe wynosiła 295 932 125 euro. Był to limit dla Polski. Przedstawię państwu kwestie, które wspieraliśmy w formule pomocy *de minimis*. Były to dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego, pomoc dla pszczelarzy na przezimowanie rodzin pszczoł, pomoc na zakup czystorasowego buhaja rasy mięsnej, bioasekuracja (refundacja w 100%), nisko oprocentowana pożyczka dla producentów świń na obszarach dotkniętych ASF, kredyty na zakup ziemi, ulgi w podatku od czynności cywilnoprawnych, ulga w podatku rolnym z tytułu nabycia gruntów rolnych. W 2024 r. udzielono pomocy *de minimis* w sektorze rybołówstwa i akwakultury w wysokości 160 156,78 euro, co stanowiło 0,39% limitu skumulowanej kwoty pomocy *de minimis* dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Poza pomocą *de minimis* w 2024 r. udzielano pomocy publicznej w sektorze rolnictwa w wysokości 10 mld zł w ramach zgłoszonych lub notyfikowanych do Komisji Europejskiej programów. Pomoc dla producentów zbóż wyniosła 2 mld zł, wsparcie na rzecz dywersyfikacji i skracania łańcuchów dostaw produktów rolnych i spożywczych oraz budowania odporności podmiotów uczestniczących w łańcuchu w ramach KPO wyniosło 2 mld zł, zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystanego do produkcji rolnej wyniósł 1,904 mld zł, dotacje dla producentów rolnych w związku z wystąpieniem w 2023 r. niekorzystnych zjawisk, w tym suszy wyniosły 1 006 804 000 zł.

Szanowni państwo, otrzymaliście sprawozdanie ministra rolnictwa i rozwoju wsi o pomocy publicznej dla rolnictwa lub rybołówstwa w Rzeczypospolitej Polskiej w 2024 r. Wszystkie podmioty w ramach pomocy *de minimis* są określone, są podane kwoty zrealizowane przez owe podmioty.

Dziękuję państwu za uwagę. Jeżeli będą jakieś pytania, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Nie widzę zgłoszeń. Pan poseł Sałek i pan poseł Ardanowski.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, mam pytania do pana ministra. Chciałbym dopytać, dlatego że mówimy o pomocy *de minimis* dla rybołówstwa i rolnictwa w układzie pułapu środków, które jako Polska mamy prawo wydać na daną działalność, nazwijmy to, interwencyjną w obszarze rolnictwa. Moje pytanie jest takie. Pan minister przekazał informacje. Pytanie, czy progi ogólnie będą się zwiększać, jeżeli nawet dokonujemy pomocy publicznej? Czy pomoc publiczna jest z naszych środków czy też w jakiejś części albo w jakichś zakresach Unia Europejska też przekazuje z tego tytułu pieniądze na jakieś działania, powiem ogólnie, interwencyjne? Państwo wiedzą, o co chodzi.

Kolejna sprawa, szanowni państwo, to pytanie o pszczelarzy, dlatego że pan minister wspominał tutaj o tym, że pszczelarze także są objęci pomocą publiczną. Ile mniej więcej środków otrzymali pszczelarze? Czy są to środki europejskie czy krajowe? Szanowni państwo, oprócz spraw związanych czy to z warrozą, czy to z importem na teren Unii Europejskiej miodu, na przykład z Ukrainy, ta grupa hobbystyczna i zawodowa, tak to trzeba powiedzieć, przechodzi pewne bardzo poważne perturbacje.

Chcę powiedzieć o następującej sytuacji. Proszę sobie wyobrazić, że w ramach hurtowo tworzonych rezerwatów, a jak się tworzy rezerwat przyrody, to trzeba wycenić koszty, zyski i wyestymować całą sprawę finansową, korzyści gospodarcze i walory przyrodnicze, dzisiaj pszczelarze są wyganiani z lasów. Do tej pory w Polsce było tak, że na terenach Lasów Państwowych można było stawiać pasieki. Podam konkretny przykład.

Ostatnio byłem na kontroli poselskiej w Nadleśnictwie Suchedniów, gdzie utworzono mój ulubiony rezerwat „Bliżyńskie Lasy Naturalne”, gdzie gospodarka leśna jest udowodniona formalnie od 150 lat, a nazywamy te tereny naturalnymi lasami bliżyńskimi. Okazuje się, że czterech pszczelarzy, w tym jeden prowadzący tam działalność od 45 lat, w związku z czym pszczoły

miodne kształtowały cenny, naturalny ekosystem, o którym teraz tak szumnie się mówi, ma pół roku na to, żeby wyprowadzić się z rezerwatu. Czterech pszczelarzy ma wyprowadzić cztery pasieki ze względu na to, że pozyskują spadź jodłową, a jodły zostały objęte rezerwatem prawie na 3 tys. ha. Ta grupa hobbystyczna i zawodowa na skutek czasami nierozumnych działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska... Ja jestem za ochroną przyrody, ale doprowadza się tych ludzi do tego, że nie mogą prowadzić tam swojej działalności. Jest to fakt.

Zapraszam na moje media społecznościowe. Jest tam filmik z oświadczenia poselskiego. Było czterech pszczelarzy, jeden był w Bliżynskich Lasach Naturalnych – tak się nazywa ten rezerwat – 45 lat, a dzisiaj im się mówi: „w pół roku proszę się stąd wynosić”. Tak to wygląda *à propos* pszczelarzy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, rozmawiamy dzisiaj o tym, czy środkami zewnętrznymi możemy uratować rolnictwo i obszary zależne od rybołówstwa. W ciągu ostatnich lat widzimy, że znaczenie środków unijnych maleje. Wynika to i ze zmniejszania się procentowego udziału w wydatkach Unii Europejskiej środków przeznaczonych na rolnictwo, i z inflacji, która zjada wartość pieniędzy. Zagrożeniem na najbliższą perspektywę finansową jest to, że środki w ramach wspólnej polityki rolnej mają być w jednym worku z polityką spójności. A więc o środki, które były dedykowane w stopniu może niewystarczającym, ale jednak dedykowane rolnikom zarówno w pierwszym, jak i w drugim filarze, trzeba będzie występować, walczyć z innymi, również bardzo ważnymi, uzasadnionymi potrzebami społecznymi finansowanymi w ramach polityki spójności.

Jeżeli nie podejmiemy – mówię to bez jakiegoś kontekstu bieżącej walki politycznej – w Unii Europejskiej, chociaż w to akurat nie bardzo wierzę, ale przynajmniej w naszym kraju działań, które mają wzmocnić pozycję rolników na rynku, po to żeby uzyskiwali swoje dochody przede wszystkim jako efekty swojej pracy, to przyszłość rolnictwa jest absolutnie zagrożona. Nie będzie możliwe uratowanie go środkami budżetowymi, czy to z Unii Europejskiej, czy to środkami krajowymi. Zderzenie z ogromną ilością żywności napływającej ze świata – jesteśmy w dodatkowych kleszczach między Ameryką Południową a Ukrainą – sprawi, że rynek polski, czego symptomy są zresztą widoczne, ulegnie zniszczeniu. Produkcja, którą polscy rolnicy lokują na rynku, która powinna być podstawą ich dochodów, po prostu zacznie zanikać.

Pojawiają się również różnego rodzaju sytuacje, które wydaje się, że są i nielogiczne, i wręcz szkodliwe. Od kilku dni żyjemy sprawą opodatkowania samozbiorów. Jest to coś niezrozumiałego. Z jednej strony mamy kłopoty z ulokowaniem na rynku po opłacalnej cenie płodów rolnych, co dotyczy przede wszystkim upraw owocowo-warzywnych, związane z bardzo niskimi cenami czy nawet często niemożliwością sprzedaży. Decyzja rolników wydaje się i logiczna, i rozsądna, w dużej mierze wynikająca z etyki i moralności, żeby udostępnić swoje plantacje chętnym, którzy chcieliby pozyskać tę żywność, samemu ją zbierając.

W ten sposób zmniejszamy również koszty zbioru maszynowego tam, gdzie jest to możliwe, a przede wszystkim pracy pracowników najemnych przy zbiorach. Teraz okazuje się, że interpretacja Ministerstwa Finansów jest jednoznaczna, że również te przekazane darmo czy za symboliczną złotówkę płody mają być opodatkowane, ponieważ przepisy unijne ponoć to regulują. Przede wszystkim dotyczy to podatku VAT. To jest nieetyczne, to jest nieuczciwe traktowanie przez państwo producentów rolnych, którzy mało że ponoszą straty związane z wielkimi kosztami upraw produktów niemożliwych później do ulokowania na rynku, to jeszcze mają być opodatkowani od swoich strat. Samozbiory nie przynoszą dochodów, one minimalizują straty. A zatem jeszcze mają być opodatkowani od swoich strat.

Musimy zacząć myśleć nad strategicznymi rozwiązaniami w rolnictwie. Tutaj jest potrzebna pełna zgoda polityczna, dlatego że same środki, które są często realizacją wcześniejszych zobowiązań, wcześniejszych projektów, programów, które były zatwierdzone, które są przejęte przez obecną koalicję – oby dochodziły nowe, niektóre są redukowane, co jest normalne, wobec czego tutaj nawet nie ma za bardzo powodu do jakiegś tam głębokiej dyskusji – same środki zewnętrzne nie są w stanie uratować polskiego rolnictwa. Dlatego proszę i apeluję, żeby ten obszar był wyjęty z doraźnej wojny politycznej, żebyśmy próbowali znaleźć takie rozwiązania, które niezależnie od tego, czy będziemy w Sejmie czy nie, jak układ polityczny w Polsce będzie się zmieniał,

zapewnią trwałość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwo żywnościowe oparte o własne rolnictwo, własną produkcję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję. Pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan minister rzeczywiście w szybki sposób przebiegł przez sprawozdanie. Wydaje się, odnośnie wrażenie, że również Unia Europejska tak traktuje rolnictwo i rybołówstwo w aspekcie nawet, powiedziałbym, deprecjacji i szkodliwych działań. Przypomnę tylko, że Unia Europejska przeznaczyła 20% mniej pieniędzy na wspólną politykę rolną. To, co mówili moi przedmówcy, daje bardzo negatywny, a nawet dramatyczny obraz w niektórych okolicznościach. Pan minister powiedział, że jeżeli chodzi o pomoc *de minimis*, w sektorze rolnictwa wyczerpano pełną pulę pieniędzy, natomiast w sektorze rybołówstwa pomoc *de minimis* jest tylko na poziomie 0,39% limitu skumulowanej kwoty. A więc chciałbym zapytać, po pierwsze, dlaczego są takie działania albo jakie są tego powody.

Druga sprawa. Fundusz Ochrony Rolnictwa. Są bardzo negatywne opinie, dlatego że pomoc *de minimis* wynosi 50 tys. euro dla indywidualnego rolnika na trzy lata. Jeżeli teraz jest w pełni wykorzystana dla rolnictwa, to rozumiem, że od 2025 r. rolnik będzie miał 50 tys. euro na trzy lata. W Funduszu Ochrony Rolnictwa są obliczone straty za upadłość bądź niewypłacalność zakładu, ale to wszystko jest uznaniowe przez KOWR. Wchodzą w to również susza, gradobicie, materiał siewny, zapłaty za akcyzę za paliwo, a więc 50 tys. euro i korzystanie z *de minimis* jest praktycznie bardzo krzywdzące i niewystarczające dla rolników. Niby rozszerzyliście 300 tys. euro dla zrzeszeń i różnego rodzaju stowarzyszeń, ale też jest pewna uznaniowość, jeżeli chodzi o produkcję pierwotną, której te podmioty za bardzo nie rozumieją. Jest to ustalone przez uznaniowość KOWR.

Dalej to, co jest bardzo niebezpieczne. Stawiamy rolnictwo w aspekcie bardzo negatywnych działań. Jeżeli Mercosur dojdzie do skutku, a już dochodzi do skutku, będzie zalew żywności z domieszką dużej ilości środków ochrony roślin, nawożenia, antybiotyków, hormonów wzrostu, GMO itd. Z drugiej strony mamy mniejsze warunki fitosanitarne, jeżeli chodzi o napływ żywności i różne produkty rolno-spożywcze z Ukrainy. Oczywiście jest to degradacja i praktycznie możliwość bardzo niekorzystnego oddziaływania na rolnictwo polskie, a mamy zdrową, tradycyjną żywność, której zazdrości nam Europa, wręcz cały świat. Są to bardzo niepokojące kwestie, które mogą doprowadzić do tego, że polskie rolnictwo przestanie istnieć, polska zdrowa żywność przestanie istnieć. Będzie zalew niezdrowej żywności. Potem będzie monopolizacja rynku w kwestiach bardzo niezdrowej żywności.

Czy państwo macie tę świadomość i robicie pewne kwestie? Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej praktycznie nic nie wskórała, wręcz zaspaliście całkowicie, nie broniliście, nie wykonaliście albo nie dokonaliście blokującej mniejszości. A więc jest to bardzo, bardzo nieprzyjemne, bardzo szkodliwe i bardzo mało optymistyczne na przyszłość. Moje pytanie jest zasadnicze. Jak chcecie ochronić polskie rolnictwo? Oczywiście jest to sprawozdanie za 2024 r., ale wiadomo, że jest już rok 2025 i cały czas widzimy niekorzystne działania albo brak działań w aspekcie ochrony polskiego rolnictwa.

A więc jest to bardzo istotne, tym bardziej że są jeszcze środki biobójcze, również chloropiryfos, insektycyd fosforoorganiczny, który w Unii Europejskiej praktycznie jest niedozwolony, natomiast w krajach Ameryki Południowej jest dozwolony. Jest to też możliwość przemycania produktów rolno-spożywczych z udziałem niedozwolonych substancji, wręcz toksycznych substancji. Jak działacie albo jaki macie program, strategię, koncepcję, żeby chronić polski rynek, chronić polską żywność, chronić, zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe, a w tym aspekcie także bezpieczeństwo zdrowotne? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. To było ostatnie... Jeszcze pani posłanka Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Poseł.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Posłanka to również poprawna forma.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę używać przy moim nazwisku formy „poseł”.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dobrze, pani posłanko, można włączyć.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

(*niestłyszalne*)... w jakiegokolwiek formie, która zakłóca lub grozi zakłóceniem konkurencji...

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Przepraszę na sekundkę. Drugi mikrofon jest włączony i on prawdopodobnie...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak, nie słychać.

W materiałach, które dostaliśmy od państwa, przytaczacie państwo tekst Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który stanowi, że z zastrzeżeniem innych postanowień przewidzianych w traktatach wszelka pomoc przyznawana przez państwo członkowskie lub użycie zasobów państwowych w jakiegokolwiek formie, która zakłóca lub grozi zakłóceniem konkurencji poprzez sprzyjanie niektórym przedsiębiorstwom lub produkcji niektórych towarów, jest niezgodna z rynkiem wewnętrznym w zakresie, w jakim wpływa na wymianę handlową między państwami członkowskimi. Jednocześnie w informacji jest zawarta część, że Komisja wyróżnia cztery kategorie form pomocy A, B, C i D. Potem państwo piszą, że B, C i D w ogóle nie jest przyznawana, a kategoria A dotyczy pomocy, która w całości jest przekazywana beneficjentowi. Kategoria ta dzieli się na dwie grupy, pomoc z budżetu oraz pomoc w ramach systemu podatkowego lub systemu zabezpieczenia społecznego. Do tej kategorii zalicza się dotacje, refundacje, zwolnienia z podatku, opłat itd.

Następnie piszecie państwo, że jeżeli chodzi o rybołówstwo, tak jak mój kolega przytoczył, pomoc *de minimis*, nie wiem, była na poziomie 0,39% czy 2,59%, dlatego że państwo w tym samym akapicie piszecie o roku 2024, a potem o stanie na 2 sierpnia 2024 r. I tak jest to bardzo mało. Po czym mamy tabele, w której państwo opisujecie pomoc *de minimis* w rybołówstwie, która była udzielana w 2024 r. Są to podmioty, którymi są organy jednostek samorządu terytorialnego, starostwa, urzędy skarbowe, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Następnie jest tabelka, w której też państwo powołujecie się na traktat i piszecie, że przed przyjęciem programów pomocy krajowej warunki udzielania pomocy są szczegółowo analizowane, żeby nie wywołać zakłóceń konkurencji. Na rybołówstwo jest zero.

Generalnie w dobie problemów w rybołówstwie małoskalowym, które tutaj omawialiśmy, przedłużania decyzji i przyznawania środków za postojowe i różnych innych mankamentów, które wiążą się z funkcjonowaniem agencji, która powinna sprawnie rozpatrywać wnioski, chciałabym państwa zapytać, czy państwo w przedstawionej informacji rozdzielacie komu, na co i na jakich zasadach przyznawana jest pomoc publiczna, jeżeli chodzi o podział na akwakulturę, na rybactwo małoskalowe, dalekomorskie etc. Czy państwo macie taki rozdział? W związku z tym prosiłabym o informacje, w jakich sektorach rybołówstwa państwo przyznali jakiegokolwiek fundusze, komu, dlaczego albo dlaczego nie. Nasze rybołówstwo jest w stanie krytycznym. Nie wiem, czy wynika to z tego, że po prostu nie ma zapotrzebowania czy państwo nie widzicie potrzeby, żeby wspierać rybaków, a wszystko idzie tylko na akwakulturę, czyli lądowe uprawianie rybactwa.

Bardzo proszę o podział wraz z przekazaniem informacji o celowym przeznaczeniu środków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję. Pan poseł Kuźmiuk.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ rozmawiamy tutaj o pomocy publicznej, chciałbym zapytać pana ministra, co spowodowało, że polski rząd nie starał się o przedłużenie tzw. pomocy wojennej, rozporządzenia unijnego o pomocy wojennej także dla rolnictwa. Przypominam, że od momentu wybuchu agresji Rosji na Ukrainę Komisja Europejska zdecydowała się potraktować gospodarstwa rolne jak przedsiębiorstwa. W związku z tym pomoc publiczna była rozszerzona na tych zasadach także

na gospodarstwa rolne. Dzięki temu za rządów Prawa i Sprawiedliwości udało się skierować do polskiego rolnictwa w postaci różnych instrumentów prawie 16 mld zł. Rozporządzenie wygasło, z tego, co się orientuję, 31 grudnia 2024 r.

Mam pytanie, dlaczego jako Polska nie staraliśmy się o przedłużenie rozporządzenia? Przecież w dalszym ciągu trwa wojna za naszą wschodnią granicą, a nasz rynek jest destabilizowany m.in. poprzez eksport ukraińskich produktów rolnych. Dlaczego polski rząd twardo nie upominał się o przedłużenie obowiązywania tej pomocy? Konsekwencją tego są właśnie obecne rozważania, że obracamy się wokół pomocy *de minimis*, a więc pomocy na minimalnym poziomie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:

Dzień dobry. Zdzisław Łuba, Podlaska Izba Rolnicza.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, nie wiem, czy to jest w temacie, ale do czego można by było podciągnąć sytuację, jaka się zbliża czy już prawie jest. Nie wiem, czy w tym momencie jest to dobry temat, ale rolnicy prosili mnie, żeby zapytać, czy państwo mogłoby wprowadzić ceny minimalne. W sytuacji Mercosuru i w sytuacji produkcji ukraińskiej wiemy, że dla nas jest to straszne zagrożenie. Wiadomo, że jest wojna, ale wszystkie towary idą przez nasze granice, a większa część zostaje. Chodzi o ustalenie cen minimalnych. Czy można będzie skorzystać z pomocy publicznej? Pytam pana ministra, czy z pomocy publicznej, czy z KPO, czy tak jak pan poseł mówi, z pomocy wojennej, czy z budżetu państwa.

Proszę państwa, będę się powtarzał, ale powiem jeszcze raz, że trzody chlewnej było 24 mln, a teraz jest 7 mln. Proszę państwa, to nie jest górką, jak jest ze zbożem. Dzisiaj cena trzody chlewnej wynosi 5 zł za kilogram. Rozmawiamy i z panem ministrem, i z panami, paniami posłankami o tym, żeby wznowić trzodę chlewną, ale koledzy, którzy mają świnie, mówią, że przy cenie 5 zł utracimy nawet te 7 mln, które jest. A więc proszą o cenę minimalną. Jeżeli dla trzody chlewnej, dla świń na dzień dzisiejszy cena minimalna wynosiłaby 7,50 zł, to można by było wznowić trzodę chlewną, ale nie przy cenie 5 zł.

Dokładanie następnych pieniędzy jest bezcelowe, tylko pytanie do pana ministra, z jakich środków skorzystać, żebyśmy mieli ceny minimalne. W mleczarstwie dzisiaj ceny spadają, litr mleka jest po 1,50, 1,70, 1,80 zł. Proszę państwa, jeżeli chodzi o wyprodukowanie litra mleka, to koszt produkcji to 2,15–2,20 zł, nie licząc swojej pracy. To samo jest w innych sektorach.

Na dzień dzisiejszy drób ma się dobrze, ale jak skończymy ze zwierzętami futerkowymi, będziemy płacić za utylizację drobiu, pozostałości. Wiadomo, że jeżeli chodzi o Mercosur, jest tam drób. Tu też chodzi o to, żeby zagwarantować ceny minimalne, tylko skąd wziąć na to pieniądze. Ze zbożem też. Sami państwo wiedzą, że ceny zboża to są ceny sprzed 20 lat, ale cena ropy jest na dzień dzisiejszy. Przedtem ropa była po 1,50 zł, a teraz proszę państwa, jest po 6 zł. Koledzy rolnicy proszą. W sytuacji, kiedy jest temat pomocy publicznej, nie wiem, jak to nazwać, panie ministrze, skąd wziąć, dlatego że niestety, trzeba będzie przeznaczyć na to środki.

Jeżeli chodzi o to, co już przychodzi, wiadomo, że nie możemy zamknąć się na świat. Sprzedajemy do 70 krajów, tylko sytuacja jest taka, jaka jest. Gdyby były ceny minimalne, gdyby cena zboża była opłacalna, oczywiście minimalna – ja nie wiem, ja zboża nie sprzedaję, mam produkcję mleka – to rolnik sprzedałby po 600 zł, ponieważ już nie można magazynować, tylko skąd rząd ma wziąć pieniądze. Właśnie pytam.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, pytanie padło. Jest jasne, czytelne.

Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:

Pytanie do pana ministra, czy ma to być pomoc publiczna, co zastosować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Padły pytania. Pana ministra poproszę o odniesienie się.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, dyskusja dotyczyła nie tylko pomocy *de minimis*, czyli agendy, ale została rozszerzona o wiele wątków.

Przechodząc do pytań, pan poseł Sałek pyta, czy limit został zwiększony, czy też jest stały. Otóż na wniosek Polski, ministra rolnictwa limit został zwiększony z 295 mln euro do 682 mln euro w trzech latach podatkowych. To jest pierwsza odpowiedź dotycząca zwiększenia limitu. Oczywiście również został zwiększony limit z 20 tys. euro na jednego rolnika do 50 tys. euro na jednego rolnika. Więc tutaj poszliśmy w kierunku dotyczącym zwiększonej kwoty.

Pszczelarstwo. Oczywiście mówiłem o tym. Być może uwaga pana posła Hoca jest odpowiednia, że za szybko czytałem, mówiłem, ale mówiłem, że z pomocy publicznej *de minimis*, ze środków krajowych przeznaczaliśmy 50 zł na przetrzymywanie rodzin pszczelich. Kwota wynosi 80 mln zł. Na jednym z posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi omawialiśmy sytuację w pszczelarstwie. Mówiliśmy, że interwencje dotyczące środków unijnych zwiększyliśmy z 40 mln zł do 65 mln zł, ale pomoc *de minimis*, odpowiadając na pytanie, jest to pomoc ze środków tylko i wyłącznie krajowych. Tutaj nie wchodzi w grę środki unijne.

Co do kwestii związanej z ulami, lasami, pan poseł Sałek jednocześnie odpowiedział, że jest to kompetencja MKiŚ. Możemy apelować, żeby pszczelarstwo było popierane jako jeden z elementów bezpieczeństwa żywnościowego czy też żeby była współpraca w tym zakresie Lasów Państwowych i pszczelarzy.

Szanowni państwo, co do pszczelarstwa zmieniliśmy sposób interwencji, nie tylko związki pszczelarskie mogą ubiegać się o pomoc, ale również w pewnych sytuacjach pomoc ma charakter hybrydowy. Mogą to być indywidualnie pszczelarze lub związki zawodowe. Tutaj wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom pszczelarzy.

Szanowni państwo, VAT i samozbiory. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia naszego ministerstwa oraz rolników. Zareagowaliśmy na propozycję opodatkowania samozbiorów, która pojawiła się gdzieś tam w obiegu. Minister Stefan Krajewski wystąpił z listem do ministra finansów i gospodarki, pana Domańskiego. Stwierdził, że samozbiory – cytuję z pamięci – to nie jest sposób na biznes, ale jest to sposób na przetrwanie, wobec czego nie powinno to być obciążone podatkiem VAT. Ryczałtowcy tutaj nie wchodzi w grę. Jest to chwilowe. Zwróciliśmy się z apelem, żeby zmiany legislacyjne poszły w tym kierunku, żeby było ewentualne rozstrzygnięcie, że w takiej sytuacji jest zwolnienie z płacenia podatku VAT. VAT może być, nie wiem, parę tysięcy, nie liczyłem tego, ale społecznie z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest to nie do zaakceptowania, żebyśmy w ramach samozbiorów jeszcze mieli obciążać rolników VAT.

Pan poseł Hoc również mówił o prezydencji, wspominał historycznie Mercosur itd. Ci, którzy byli w Parlamencie Europejskim i znają prawo europejskie, wiedzą, że prezydencja to przede wszystkim honest broker. Jest to instytucja, która godzi wszelkie interesy, prowadzi agendę, oczywiście ma określony wpływ na to, co się dzieje w Radzie Unii Europejskiej, ale obarczanie nas tym, że nie zrobiliśmy nic, żeby została stworzona mniejszość blokująca dla umowy handlowej Mercosur, moim zdaniem nie ma uzasadnienia. Po pierwsze, podczas naszej prezydencji umowa handlowa nie była rozpatrywana, a po drugie, robiliśmy i robimy wszystko, żeby mniejszość blokująca była.

W sprawie wspólnej polityki rolnej pan poseł Ardanowski przedstawił kwestię dotyczącą finansowania dwóch filarów. Informuję państwa, że 17 państw członkowskich podpisało list, w którym zwróciliśmy się do Komisji, że wspólna polityka rolna powinna być dwufilarowa, powinna być z dużym budżetem. Dzisiaj jest dyskusja, jak mają być finansowane wieloletnie ramy finansowe, w którym kierunku ma to pójść. Jeden program, jeden fundusz, później konkurencyjność w ramach danego kraju. Dyskusja trwa. Nasze stanowisko jest jasne, jeszcze raz podkreślam, że powinna być dwufilarowa wspólna polityka rolna z dużym budżetem.

Pani poseł Arciszewska pytała, dlaczego jest takie małe wykorzystanie, czy nie ma problemów, czy akwakultura jest dominująca. Otóż przede wszystkim informuję, że mamy program „Fundusze europejskie dla rybactwa na lata 2021–2027”. W programie mamy 700 mln zł. Oczywiście pomoc *de minimis*, która tak słabo jest wykorzystana w rybołówstwie i akwakulturze, wynika z tego, że jest ów program. Mówiła pani o trwałym, tymczasowym zaprzestaniu działalności, o innych rzeczach. Dzisiaj realizujemy na przykład wnioski o dywersyfikację. W ramach dywersyfikacji, ponieważ wykracza to poza sektor rybacki, będzie pomoc *de minimis*. Dzisiaj możemy powiedzieć,

że wniosków o dywersyfikację złożono na kwotę około 91 mln zł. Ile później konkretnie z tego będzie, nie wiemy, ale tu będzie również zawarta pomoc *de minimis*.

Patrzę dalej. Sprawozdawczość. Proszę państwa, sprawozdawczość dotycząca pomocy *de minimis* polega na tym, że w rolnictwie rozróżniamy dane sektory trzody chlewnej, bydła, itd. Jest to pomoc dla rolnictwa oraz dla rybołówstwa i akwakultury. Zgodnie z zasadami sprawozdawczości nie ma rozdzielania na poszczególne segmenty. Realizujemy przepisy, które dotyczą sprawozdawczości.

Pan Zdzisław Łuba mówił o akcyzie, o cenach minimalnych. Często rolnicy mówią o rozwiązaniu hiszpańskim, że są tam określone przepisy, które stanowią, że rolnik nie może sprzedać poniżej kosztów produkcji. Wydaje się, że cena minimalna nie może być semantycznie czy znaczeniowo określona, natomiast przepis określający, że cena towaru, produktu musi zawierać minimalne koszty produkcji, które są obliczone...

Akcyza wynosi 1,46 zł. Procedujemy, żeby akcyza wzrosła do 1,50 zł. Zobaczymy, jaka na końcu będzie decyzja.

Pomoc wojenna w rolnictwie faktycznie obowiązywała do grudnia 2024 r. Pan poseł Kuźmiuk ma rację. Występowaliśmy. Komisja podjęła decyzję, zresztą na nasz wniosek, jeszcze raz to powtórzę, żeby zwiększyć limit pomocy *de minimis* do 628 mln euro. Pan jako były poseł do Parlamentu Europejskiego doskonale zna procedury, mechanizmy funkcjonowania i legislację. Rozumiem, że dzisiaj wszystko można zrzucić na kogoś, kto czegoś nie osiągnął, mówiąc, że ktoś coś osiągnął – mówię bardzo ogólnie – natomiast fakty są takie, jakie przedstawiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Za sekundę. No dobrze. Jeszcze bardzo proszę, pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):

Jeżeli można. Panie ministrze, proszę mnie dobrze zrozumieć, ja nie chcę pana atakować, ponieważ to nie ma sensu. Po prostu zapytałem, dlaczego państwo twardo nie występowali o przedłużenie rozporządzenia. Argumenty po naszej stronie były bardzo mocne.

Po pierwsze, cały czas trwa wojna za naszą wschodnią granicą. Po drugie, jeżeli Ukraina negocjuje z Unią Europejską porozumienie handlowe i uzyskuje korzystne warunki, to jasne jest, że większość produktów w ramach kontyngentów wwozowych znajdzie się na polskim rynku. A więc Polska jest jak najbardziej uprawniona do starania się o przedłużenie tych warunków. Jeszcze raz powtórzę, że przez dwa lata konfliktu i konsekwencji dla polskiego rolnictwa do rolnictwa zostało skierowane 16 mld zł w postaci różnych instrumentów. Pan mówi o tym, że podnieśliście poziom pomocy *de minimis* do sześciuset iluś milionów euro. Mnożąc to przez cztery, to jest 2,5 mld euro na trzy lata.

Panie ministrze, bądźmy poważni. Rozumiem problemy budżetowe, rozumiem ministra finansów, że nie chciał się na to zgodzić, ale państwa obowiązkiem jest zdawanie sobie sprawy z konsekwencji tego, co nas czeka w starciu z produktami z Ukrainy.

Po drugie, prosiłbym, żeby nie bagatelizować sprawy samozbiorów. Państwo mówicie, że minister wystąpił z listem. Na Boga miłego, państwo wiecie, jak działają urzędy skarbowe? Liczą samozbiory po średniej cenie. Rolnik nie uzyskał z tego nic, być może symboliczną złotówkę, a urząd skarbowy policzy mu VAT od średniej ceny skupu. Są to naprawdę poważne rzeczy.

Wreszcie sprawa budżetu, po której się pan prześliznął. Panie ministrze, przypominam, że projekt budżetu przygotował komisarz z Polski. Jednofilarową wspólną politykę rolną przygotował komisarz z Polski. Podpisał się pod tym. Proszę państwa, naprawdę nie można powiedzieć, że my umyamy ręce, że to nie nasza sprawa. Komisarz z Polski, reprezentujący nasz kraj, przygotował taki budżet. Jego konsekwencją będzie 3,5 mld euro rocznie, a obecnie mamy 5 mld euro rocznie na rolnictwo. Taka będzie tego konsekwencja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zabrać głos w dyskusji. Mamy dobry przykład dotyczący, pamiętacie państwo, casusu piekarza i przekazywania pieczywa bez wynagrodzenia, bez opłat, bez pieniędzy na cele społeczne i charytatywne. W 2013 r. udało się to unormować.

Wydaje się, że jeżeli tutaj nie ma zysku, to pewnie powinniśmy pójść ścieżką ustawy z 2013 r. i tak to potraktować. Nie mieszałbym dwóch pojęć, odpowiedź na pytanie, czy jeżeli ktoś

ma złotówkę zysku, to jest to to samo jak wtedy, gdy rozdał za darmo, brzmi: „Nie, jest to różna historia i na pewno inaczej należy ją traktować”.

Ostatni głos, ostatnie zgłoszenie. Pan Marek Duszyński, „Samoobrona”.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” Marek Duszyński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne posłanki i posłowie, chciałbym zadać pytanie w tej kwestii.

Panie przewodniczący, panie ministrze, chodzi konkretnie o *de minimis*. Tak naprawdę pomoc *de minimis* jest dla średnich rolników i dla małych rolników. Przez większych rolników jest wykorzystywana w ciągu jednego roku, nawet nie całego. Proszę rząd ewentualnie, żeby to po prostu wspólnie wymyślić. Jako związek mamy propozycje. Czy kiedyś moglibyśmy się spotkać? Sytuacja większych rolników jest taka, że w tym momencie mają wykorzystaną pomoc.

Wiadomo, moi przedmówcy mówili o tym, jaka jest sytuacja. W sprawie zboża sytuacja jest dosyć poważna, dlatego że ceny zboża na razie są naprawdę bardzo negatywne. Jeżeli nie będzie pomocy, która jest bardzo ważna, też co do kredytowania rolników... Może przez dwa, trzy lata sytuacja jest przejściowa, nazwijmy, trudna w rolnictwie. Słuchajcie państwo, sytuacja jest taka, że mieliśmy suszę, a teraz mamy nadmiar opadów.

Są koszty, także koszty paliwa. Do czego zmierzam? Jako związek „Samoobrona” wystąpiliśmy do pana ministra Krajewskiego o powiększenie limitu nie na 1,50 zł, tylko na 1,60 zł. Słuchajcie, dzisiaj jak zobaczycie, jak na niektórych terenach chodzą ciągniki i ile spalają, to naprawdę jest dużo więcej, a paliwo jest drogie. Rozmawiałem z panem, że jest po 5 zł. Niestety, w naszych rejonach zdarza się, że po 6,20 zł, a nawet po 6,50 zł kupuje się olej napędowy. Chodzi o to, żeby pomóc rolnictwu poprzez dopłaty do paliwa, tym bardziej że inne kraje, na przykład Niemcy czy Hiszpanie, jak tutaj ktoś wspomniał, mają większe dopłaty do paliwa. W tym momencie jest to jakaś rekompensata na egzystencję naszych rolników.

Przy tak niskich cenach zbóż, owoców, warzyw, wszystkiego taka sytuacja dotyka całego rolnictwa. Tym bardziej jeszcze trzeba powiedzieć, że boimy się. Na Copa Cogeca 13 października dowiedziałem się, że jest podpisana umowa na 2700 stron. Niektóre towary z Ukrainy będą przychodzić bezcłowo. Dla mnie jest to zaskoczenie jako dla rolnika, że będą przychodzić bezcłowo. Co jest najgorsze? Słuchajcie państwo, Ukraina dostosuje się do warunków unijnych dopiero po 2027 r., a teraz będzie nam pchała wszystko, co można.

Jest jeszcze jedna sprawa, nie wiem, czy w temacie dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale chodzi o to, żeby sprawdzać przepływy. Mamy kontrole jako związek. Na niektórych przejściach granicznych przechodzą towary, które przewożą samochody na polskich rejestracjach, na ukraińskich rejestracjach. Do firm dowożą olej rzepakowy, dowożą zboże itd. Chodzi o kontrole. Będę prosił pana ministra i ewentualnie nawet podam, chciałbym podać, dlatego że chodzi o to, że nie mówić gołosłownie. Dlatego będę chciał podać, żeby to sprawdzić.

Panie ministrze, panie przewodniczący, jeżeli chcemy rzeczywiście zachęcić młodych, gdyż wiem, że tutaj rząd poszedł do przodu, że jednak daje większe dotacje dla młodego rolnika, to bardzo dobrze, ale chodzi o to, żeby specyfika młodego rolnika dawała pewne szanse. Dzisiaj proszę na tej sali, żeby rzeczywiście była jakaś polityka rolna, żeby jak mówił mój przedmówca, pan Kuźmiuk, młodzi wiedzieli chociaż z dziesięcioletnim wyprzedzeniem, jaki mają start, jaki mają początek, jakie będzie dalsze zaangażowanie, jak mają się ustawić.

Wiadomo, że dzisiaj polityka jest trudna, świat się zmienia, radykalnie zmienia się rolnictwo, ale polityka też. Dzisiaj, jeżeli młody rolnik przejmuje gospodarstwo po rodzicach, dostaje czy kupuje, to chodzi o to, żeby miał pewną przyszłość, żeby wiedział, co może hodować, ile może hodować itd. Mój przedmówca mówił, a ja bym jeszcze prosił, żeby zrobić, żeby były umowy, dlatego że umowy na pewno będą lepsze. Słuchajcie państwo, jest taka sprawa, że dzisiaj jest boom na rzepak. Ludzie, rolnicy zasiali dużo rzepaku, dlatego że rzepak był w cenie.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Proponuję jednak nie rozszerzać tematu na wszystkie inne sprawy.

Przewodniczący ZZR „Samoobrona” Marek Duszyński:

Dobrze. Przepraszam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Nie zauważyłem. Wcześniej było zgłoszenie, chyba już naprawdę ostatnie pani posłanki Grygorcewicz.

Posel Barbara Grygorcewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać o sytuację, która wystąpiła w tym roku. Cena papryki, jak wiemy, była bardzo niska. Jeden z rolników zaprosił obywateli do samozbiorów. Nie proponował żadnej ceny, natomiast okazało się, że gdzieś tam zostawiali pieniądze, wrzucali do jakiejś puszki. I co w takiej sytuacji?

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, może jeszcze kilka słów.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł powiedziała o słynnej sytuacji z papryką, ale przecież były to dobrowolne datki. Jeszcze raz podkreślam, że stoimy na stanowisku, że trzeba wprowadzić zmiany systemowe, żeby przypadki dotyczące samozbiorów były uregulowane i żeby nie było tak, że urząd skarbowy interpretuje to w ten sposób, że z tego tytułu należny jest VAT. Oczywiście nie dotyczy to, jak już powiedziałem wcześniej, ryczałtowców, którzy mają podatek ryczałtowy, tylko tych, którzy płacą podatek VAT. Trzeba to jednostkowo sprawdzać.

Przykład piekarza, o którym powiedział pan przewodniczący, jest słynny. Pamiętamy o tym. Powinniśmy to uregulować jako państwo polskie. Właściwym do tych spraw jest minister finansów. Dlatego proszę nie bagatelizować, że MRiRW napisało pismo, żeby sprawa była załatwiona. Od początku do końca monitorujemy to, naciskamy, żeby były rozwiązania systemowe.

Pan przewodniczący Duszyński mówił o młodych rolnikach. Rzeczywiście jest to problem w całej Unii Europejskiej, o czym doskonale wiemy, a szczególnie w naszym kraju. Stąd decyzja o zwiększeniu kwoty na początek dla młodego rolnika z 200 tys. do 300 tys. na produkcję zwierzęcą. Jest to jakaś zachęta. Oczywiście jest całość działań systemowych. Ci, którzy to znają, wiedzą, że dzisiaj praca w rolnictwie nie jest taka łatwa. Dzisiaj to jest rzeczywiście uwarunkowane i klimatem, i środowiskiem, i innymi różnymi anomaliami. Jest to trudne zajęcie, ale na pewno wymaga planowania, zabezpieczenia priorytetu, o którym wszyscy mówimy, czyli bezpieczeństwa żywnościowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Wnoszę o przyjęcie „Sprawozdania o pomocy publicznej udzielonej w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w Rzeczypospolitej Polskiej w 2024 r.” (druk nr 1852).

Czy jest sprzeciw? Jest sprzeciw. Tak, dobrze. Będziemy zatem głosować. Proszę o przygotowanie głosowania bez kart, dlatego że tutaj nie mamy systemu. Będziemy to robić ręcznie. Czy pan sekretarz jest gotowy? Jest gotowy.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o przedstawienie wyników do mikrofonu.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Za 11 głosów, przeciw – 7 głosów, 0 głosów wstrzymujących.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dziękuję. Stwierdzam przyjęcie sprawozdania.

Pozostał nam wybór sprawozdawcy. Pan przewodniczący.

Posel Marek Tomasz Hok (KO):

Proponuję pana posła, pana przewodniczącego Piotra Głowskiego jako sprawozdawcę Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Czy jest jakieś inne zgłoszenie? Wyrażam zgodę. Mamy wybranego sprawozdawcę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo wszystkim za udział.